

p. y. Smolnicko  
14.08.2019  
Up

M. Pawlikowski

Izabela Jurczewska  
Dyr. Wydziału  
Oświaty

2019-08-12

Agata Ewa Gadomska  
Nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej  
nr 1 im. Marszałka J. Piłsudskiego  
w Chorzelach

Chorzele, 12.08.2019 r.

Urząd Miasta i Gminy w Chorzelach  
ul. Komosińskiego 1  
06-330 Chorzele



0500057

Data przyjęcia: 2019-08-12 12:38:14

Numer: PP. 8917.2019

Przyjął: Anna Paras  
Wydział Organizacyjny - WOR  
Załączników: 1

**Szanowna Pani**  
**Beata Szczepankowska**  
**Burmistrz Miasta i Gminy**  
**Chorzele**

Pragnę poinformować, że w dniu 09.08.2019 r. nie mogłam pełnić obowiązków i sprawować nadzoru nad mieniem powierzonej mi placówki przez organ prowadzący, gdyż pani dyrektor Weronika Zofia Wilkosz uniemożliwiła mi to, zamykając przede mną szkołę, a pełniłam w tym czasie zastępstwo za Dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marszałka J. Piłsudskiego w Chorzelach w przypadku jego nieobecności. Pani dyrektor Weronika Zofia Wilkosz od 02 do 09 sierpnia 2019 r. przebywała na urlopie wypoczynkowym.

09.08.2019r. na godz. 10.00 na wniosek 9 nauczycieli tejże szkoły, co stanowi więcej niż 1/3 rady pedagogicznej, miałam zwołać nadzwyczajne zebranie rady pedagogicznej, gdyż trzeba było wyłonić przedstawicieli rady do komisji konkursowej na dyrektora szkoły.

09.08.2019 r. ok. godz. 8.10 chciałam wejść do szkoły, ale zarówno jedne, jak i drugie drzwi do budynku były zamknięte. Wisiały na nich kartki „Czyszczenie i lakierowanie podłóg, wejścia nie ma”. Dwa razy w krótkim odstępie czasowym próbowałam się dostać do szkoły. Za drugim razem widziałam na korytarzu szkolnym nawet jedną z woźnych - panią Barbarę Jagaczewską, która kiedy mnie ujrzała, zaraz się schowała i nie zareagowała na moje pukanie. Uznałam, że przez to nie będę mogła zorganizować zebrania rady. Nie mogłam stwierdzić, kiedy dostanę się do budynku i czy to, co w nim zastanę umożliwi mi organizację zebrania. Zdecydowałam się do części członków rady pedagogicznej, która ode mnie dzień wcześniej nie odbierała telefonu z informacją o zebraniu, rozesłać sms-y z wiadomością informującą, że odwołuję zebranie. O odwołanie zebrania u tej części rady, która wystąpiła do mnie z wnioskiem, poprosiłam pana R. Zakrzewskiego.

Poprosiłam pana R. Zakrzewskiego o przyjazd do szkoły i po ponownym sprawdzeniu i stwierdzeniu, że drzwi są zamknięte, zdecydowałam się zawiadomić policję, by pomogła mi dostać się do budynku i sprawdzić czy nie ma tam żadnego włamania czy zagrożenia. W międzyczasie też przybyły pod szkołę przedstawicielki z organu prowadzącego: pani Wioleta Piórkowska i Magdalena Piórkowska.

Pukaliśmy dość mocno i długo. Po tym pojawił się w budynku pan woźny Andrzej Dańkowski i otworzył drzwi. Spytałam, kto mu kazał zamknąć drzwi. Opowiedział, że pani dyrektor. Jak weszliśmy, zobaczyliśmy na korytarzu panią dyrektor W. Wilkosz. W czasie

rozmowy pani dyrektor wiele razy skłamała. Zarzucała mi, że nie interesuję się szkołą, co jest kłamstwem, gdyż przychodziłam do szkoły codziennie, ale w niej nie przesiadywałam od 7.30 do 15.30 - tak jak pani dyrektor na urlopie. Pani Wilkosz kłamała też mówiąc, że nic nie wiedziała o dzisiejszym zebraniu rady pedagogicznej, że nie była poinformowana o niczym. Sama osobiście w dn. 08.08.2019 r. w obecności pana Radosława Zakrzewskiego poinformowałam ją o zebraniu, o wniosku ponad 1/3 rady w tej sprawie, o piśmie mówiącym o tym, że trzeba wybrać kandydatów do komisji konkursowej na dyrektora szkoły. Bezpodstawnie pani Wilkosz oskarżyła mnie o zмовę z panem Zakrzewskim w w/w sprawie.

Pani Wilkosz stwierdziła nieprawdę mówiąc, że to, co ja robię, przekracza moje uprawnienia jako zastępcy dyrektora w czasie jej nieobecności. Oceniała, że postępuję wbrew przepisom oświatowym, bo nie mam prawa zwoływać nadzwyczajnego zebrania rady. Pragnę nadmienić, że swoje działania konsultowałam z Kuratorium Oświaty w Warszawie Delegatura w Ostrołęce, rozmawiając osobiście z panią starszym wizytatorem Jolantą Stauchrską, która powiedziała, że mam kompetencję do tego, aby zwoływać zebranie rady pedagogicznej. Był to wręcz mój obowiązek, wynikający z art. 69 ust. 5 i art. 73 ust. 1a w związku z art. 63 ust. 14 pkt 2a ustawy z dnia 14 grudnia 2016r. Prawo oświatowe (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 1149), bo ponad 1/3 rady chciała tego zwołania zebrania, a jedyną rzeczą, jaką mogłam sprawdzić to, to, czy pod wnioskiem podpisała się wymagana ilość osób. Sytuację tę konsultowałam też z prawnikami, m.in. z Kancelarii Prawnej Infosite z Lublina, z której jednoznacznie wynikało, że taką radę pedagogiczną w dniu 9 sierpnia 2019 r. mogę zwołać.

Nie zgadzam się też ze stwierdzeniem pani Wilkosz, że bezprawnie wchodziłam do biblioteki szkolnej. Klucze do biblioteki szkolnej otrzymałam ze szkoły, bo przez ostatni rok tam pracowałam na stanowisku bibliotekarza.

Poza tym jako osoba zastępująca dyrektora miałam prawo przebywać we wszystkich pomieszczeniach w szkole, także i w bibliotece.

Pani Wilkosz sama przyznała, że będąc na urlopie weszła do szkoły i wydała decyzję o czyszczeniu i lakierowaniu posadzki. Stwierdziła też, że sama pisała i wieszała kartki i poleciła zamknąć szkołę ze względów bezpieczeństwa, bo ktoś może wejść i złamać sobie rękę albo nogę, a ona odpowiada za bezpieczeństwo w szkole. Co również jest kłamstwem, bo to ja w czasie jej urlopu odpowiadam za bezpieczeństwo w szkole. Gdyby pani dyrektor w czasie pobytu w szkole złamała nogę czy rękę, to były to wypadek w pracy czy wypadek na urlopie? Kto by za to odpowiedział – dyrektor na urlopie czy jego formalny zastępca?

Dyrektor Wilkosz mówiła też o zakończeniu pewnego etapu sprzątnia. Jak stwierdziła, że jest on zakończony, to powiesiła kartkę. Ja nie widziałam żadnego etapu zakończenia sprzątnia. Na korytarzu szkolnym w miejscu, gdzie panie z obsługi używały maszyny sprzątajacej, stały meble wyniesione z gabinetu dyrektora - fotele, ława, gabłota na drzewiec sztandaru oraz parawany, część ławek z jednej z klas. Korytarz nie był przygotowany do czyszczenia i lakierowania posadzki.

Uważam, że to pani Wilkosz przekroczyła swoje kompetencje, gdyż wykonywała czynności takie, jakie wykonuje dyrektor będąc w pracy, a nie na urlopie wypoczynkowym. Dyrektor nie ma prawa w czasie urlopu zarządzać sprzątnia, wydawać poleceń służbowych pracownikom szkoły czy w jakikolwiek inny sposób świadczyć pracę, np. odbierać telefony w sekretariacie czy przyjmować korespondencję, jak to miało miejsce w czasie urlopu pani Wilkosz.

*A. Gdulowski*